HARCERZ

TYGODNIK MŁODZIEŻY HARCERSKIEJ.

Rok V 12 Marca 1921 r. **№ 10**

DNIA 20 MARCA PLEBISCYT! BOŻE DOPOMÓŻ!



· MAPA GÓRNEGO ŚLĄSKA

opracowana na podstawie danych statystycznych niemieckich.

Odezwa Korfantego.

Komisarz plebiscytowy, Wojciech Korfanty, wydał odezwę do ludu polskiego na Śląsku, która w streszczeniu brzmi.

Niemcy uświadomili sobie, że Górny Śląsk dla nich stracony, losy plebiscytu przesądzone, serca ludu górnośląskiego złączone są nierozerwalnymi więzami z Macierzą Polską. Przyznają się do tego publicznie w swoich pismach.

„Ostdeutsche Morgenpost“ z dn. 3-go b. m. wyraźnie się pyta: „któż na Górnym Śląsku zechce jeszcze oddać głos za Niemcami?“

Czem są Niemcy określa „Oberschl. Volksstimme“ z dn. 3-go b. m.: „Niech sobie aljanci żądają tego lub owego. Niech żądają wszystkiego — w jednym i w drugim wypadku Niemcy są bankrutem i „plajtą“. Niemcom już wszystko jedno!“

Czyż na Górnym Śląsku znajdzie się choć jeden Górnoślązak, któryby chciał związać się z losem Niemiec, które są bankrutem i „plajtą“?

My chcemy żyć i pracować u siebie, a nie na to, aby płacić miljardy długów zbankrutowanego państwa niemieckiego. Dlatego też wszyscy oddamy swe głosy za Polską.

Niemcy czują, że Górny Śląsk przegrali. We wszystkich miastach obcy przybysze wyprzedają swe mienie, banki niemieckie wywożą kapitały z Górnego Śląska do Berlina. Liczne rodziny wyjeżdżają do Berlina, nie czekając sądu ludowego nad dotychczasowemi ciemiężcami.

Hakatystyczni urzędnicy niemieccy starają się o mieszkania w Niemczech, a wielka część wysłała już tam swe rodziny. Handlarze i przedsiębiorcy ogłaszają w pismach wiadomości o willach, kamienicach i majątkach, które można zakupić w Niemczech.

Rozpoczyna się w kraju nietylko wysprzedaż mienia niemieckiego. Jesteśmy świadkami dziejowego odwrotu prusactwa z Górnego Śląska.

Według niemieckiej „Volksstiemme“, Niemcom wszystko jedno. Przed opuszczeniem Górnego Śląska chcą wytworzyć zamęt i nieszczęście. Uwijają się po kraju ciemne jakieś postacie, udające patrjotów polskich i nawołujące do rozpoczęcia strajku generalnego w pierwszy dzień napływu na Śląsk emigrantów t. j 9 marca.

Nasze stanowisko na Śląsku jest tak silne, a nasze zwycięstwo tak pewne, że my napływu emigrantów się nie obawiamy, że przyjęciu ich przeszkadzać nie myślimy. Komisja międzysojusznicza wydała zarządzenia, które zduszą wszelkie wybryki. My dołożymy sił i starań około utrzymania ładu i porządku i współdziałać będziemy pod tym względem z organami komisji międzysojuszniczej.

Strajki i rozruchy są wodą na młyn niemiecki i są robotą dla króla pruskiego. Plebiscyt musi się odbyć spokojnie, albowiem niepokoje mogłyby spowodować zatarg dyplomatyczny, co byłoby nieszczęściem dla ludu górnośląskiego.

Bądźcie cierpliwi i spokojni, a 20 marca w spokoju, z kartką wyborczą w ręku idźcie po owoc dojrzały: wyrwijcie Górny Śląsk z pod jarzma pruskiego i połączcie Górny Śląsk z Niepodległą Ludową Rzeczpospolitą Polską.

Wojciech Korfanty

poseł i polski komisarz plebiscytowy.

Bytom, 6 marca, 1921.

Generał Haller do Górnoślązaków.

Ślązacy!

Zbliża się dzień uroczysty i wiekopomny głosowania, który rozstrzygnąć ma o losie Waszym, Ślązacy. Głosować będziecie nie tylko za samych siebie, ale za dzieci, za wnuki i prawnuki Wasze, za przyszłe pokolenia. Tylko z wiarą gorącą, z sumieniem czystem, jak gdybyście byli na modlitwie w kościele, tak ważnego głosowania dokonać macie. Bo będą patrzeć na was duchy tych wszystkich umarłych i zażądają od Was rachunku. Rolnicy, górnicy, hutnicy, prastary ludu piastowy! Byliście wieki całe pod jarzmem junkra i fabrykanta, oficera, nauczyciela, urzędnika niemieckiego, obcego Wam krwią, obyczajem, pieśnią, częstokroć i wiarą. Czy i nadal ręce Wasze będą pracować na bogactwo, na moc niemiecką, na pałace w Berlinie, na armaty Kruppa, aby z tej obcej mocy i z tego obcego bogactwa tem cięższe kuto dla Was kajdany?

Czy nie ma powrócić sierota śląski do swojej Matki — Polski, do braci rodzonych po krwi i duchu, wolny do równego, pod berło naszej Królowej, Najświętszej Panny? My wszyscy Polacy od rzeki Niemna do Odry, od Karpat do Bałtyku, połączyliśmy się już krwią przelaną za wolność i niepodległość, więc sakramentem ofiary. Warszawa, Wilno, Lwów, Poznań wypędziły wroga, a wyście znów w dni sierpniowe pokazali dzielność ramienia i odwagę serca polskiego.

Towarzysze broni! Znam Wasze przeszłe dzieje. W Raciborzu, Pszczynie, Bytomiu, i Gliwicach! W r 1780 walczyliście w Pszczynie, w r. 1781 w Kluczborku, w r. 1782 w Prudniku w r. 1793 w Opolu, Kluczborku i Raciborzu, w 1796 w Gli-

wicach, Bytomiu i Oleśnie, w r. 1781 od Głupczyc aż hen do Pszczyny. Zaś w r. 1919 powstańcy wasi znów przelewali krew swą, przez którą złączyli się już z Polską. Cześć mężnym i wytrwałym! Nie dziw, wszak w Waszej to ziemi wielki Piast, król Bolesław, sprawił rabusiom niemieckim Psie Pole. Jeżeli Bóg połączył nasze serca w jedno serce polskie, nic nas już rozdzielić nie może: żadna obca siła, żadne przeszkody ze strony obcych, chyba gdybyśmy sami wpadli w grzech śmiertelny nieposłuszeństwa wyrokom Najwyższego. Nigdy! Dwadzieścia pięć miljonów braci niecierpliwie wyczekuje godziny swego z Wami złączenia. Razem na dolę i niedolę! My walczymy w świętej sprawie wolności tak niezniszczalnej, jak niezniszczalną jest sprawiedliwość. Wasza krzywda jest krzywdą naszą. Czekamy na Wasz czyn!

Głosujcie, jak Wam każe Bóg i Ojczyzna!

Józef Haller.

Państwowa rada ochrony przyrody.

Z początkiem roku zeszłego Min. W. R. i O. P. w Warszawie powołało do życia Tymczasową Państwową Komisję Ochrony Przyrody, której poruczono opracowanie programu ochrony przyrody i jej zabytków w Polsce. W skład Komisji weszło 15 najwybitniejszych osób z pośród uczonych, oraz delegaci poszczególnych Ministerjów, zainteresowanych w akcji ochrony przyrody.

Tak wygląda rzecz oficjalnie, a teraz zastanówmy się nad tym, czy czasem nie my, harcerze, właśnie powinniśmy się zająć ta sprawą, nie pozwalając się innym wyprzedzić w pomocy skierowanej ku ochronie wielu ciekawych rzeczy w Polsce. Wszak właśnie my mamy w swoim prawie wyraźnie powiedziane: „Harcerz miłuje przyrodę i stara się ją poznać". Czy wielu z Was zastanawiało się dłużej nad tym punktem prawa? Gorzej—zapytam, czy wielu z was wypełnia to prawo? A przecież harcerzy obowiązuje prawo harcerskie w całości, nie tylko punkty pierwsze i ostatnie; i te ze środka też trzeba (przynajmniej czasem) wypełniać.

Przypuszczam, że naszym harcerzom nie trzeba tego wkładać łopatą do głowy, więc te parę słów powinny wystarczyć, aby przypomnieć im obowiązek wobec przyrody polskiej!

Ażeby jednak ułatwić pracę i skierować ją w porządanym kierunku, umieszczam poniżej kwestjonarjusz Państw. Rady Ochrony Przyrody. Naród harcerski jest bardzo właźliwy, (na co się wiele osób skarży), ale właśnie ta zdolność mógłby oddać wielkie usługi Państwu, przez wyszukiwanie i opisywanie lub zbieranie fotografji lub rysunków—przedmiotów, godnych ochrony, dzięki wartości bądź to historycznej, bądź przyrodniczej.

Kwestjonarjusz (pytania).

1) Czy znajdują się w okolicy miejsca szczególnie piękne lub osobliwe z powodu swej niezwykłej przyrody, wspomnień historycznych, lub legend ludowych?

2) Czy powierzchnia ziemi nie posiada szczególnych lub osobliwych kształtów (jary, wąwozy, skały, wodospady, źródła, jaskinie, wertepy, lejki gipsowe, wydmy piaszczyste, wały morenowe i t. d.)?

3) Czy znajdują się w okolicy szczególnie duże głazy narzutowe (bloki eratyczne) lub większe ich skupienia? Czy mają one powierzchnię gładką, z rysami lub bez rysów?

4) Czy są w okolicy jeziora, większe naturalne stawy, czyste lub zarastające roślinnością, źródła mineralne, stare łożyska rzek, kępy narzeczne, wyspy pływające i t. d.?

5) Czy znajdują się w okolicy szczególne odmiany gleby (np. orsztyn, gips, sól), okruchy rzadkich skał, rzadkie minerały, ziemia okrzemkowa, trawertyny, pnie skrzemieniałych drzew, meteory, bursztyny i t. d.?

6) Czy znajdują się w okolicy odkrywki warstw geologicznych, czy są w nich skamieniałości zwierząt, skorup, ślimaków i małży lub roślin, także zęby, kości, szczątki mamuta, kości ludzkie i t. d.?

7) Czy zachowały się w okolicy szczątki pierwotnych zbiorowisk roślinnych, jako to: partje lasu nietkniętego siekierą, torfowiska wysokie i niskie, wrzosowiska, skupienia roślin stepowych, solniskowych, gipsowych, wapiennych i t. d.?

8) Które gatunki drzew uchodzą w okolicy za rzadkie, dlaczego?

9) Które gatunki drzew mają w okolicy granicę naturalną swego przyrodniczego rozmieszczenia i jakie są ich stanowiska skrajne. (Podać nazwy miejscowości, wzgl. rewiru leśnego i załączyć, o ile możności, mapkę stanowisk, oznaczonych krzyżykami)?

10) Czy rosną w okolicy dziko: z drzew: Cis (Taxus baccata), Limba (Pinus cembra), Modrzew europejski (Larix europaea), Modrzew polski (Larix polonica), Brekinia czyli Beeka (Sorbus torminalis), Mąkinia (Sorbus aria), Dąb bezszypułkowy (Quercus sessiliflora), Jodła (Abies alba), Świerk (Picea excelsa), Buk (Faguś silvatica), Topola biała, (Populus alba), Topola czarna (Populus nigra), Sosna (Pinus silvestris), Jawor (Acer pseudoplatanus), Klon tatarski (Acer tataricum), Paklon (Acer campestre), Jesion ostry

(Fraxinus oxycapra), Lipa wielkolistna (Tilia grandifolia). Wiąz korkowy; z krzewów:

Wisienka stepowa (Prunus chamaecerasus), Hordowina (Viburnum lanthana), Dereń (Cornus mas), Kłokoczka (Staphylea pinnata), Bluszcz (Hedera helix), Azalia (Asalea pontica), Woskownica (Myrica gale), Ochmiał (Loranthus), Jemioła (Viscum)?

Przy rzadkich okazach podać stanowiska, wymiary, wysokość, zasuszony okaz lub fotografję.

11) Czy znajdują się w okolicy okazy bardzo grubych, starych lub pamiątkowych drzew lub całych alei? Jakie i gdzie?

12) Czy znajdują się w okolicy jakieś gatunki rzadkich i pięknych roślin kwiatowych (np. orzech wodny)?

13) Czy na rynkach okolicznych miast i miasteczek sprzedaje się jakie kwiaty zrywane w stanie dzikim? Jakie rośliny święcą w kościołach i cerkwiach?

14) Czy znajdują się w okolicy budowle modrzewiowe? Czy ludność miejscowa nie posiada sprzętów z limby lub cisa?

15) Czy żyją w okolicy jakie rzadkie gdzieindziej gatunki zwierząt? Ze zwierząt ssących: łoś, bóbr, popielica, koszatka, suseł perełkowany lub moręgowany, ślepiec, norka, szczur śniady.

Z płazów i gadów: żółw pływacz, wąż Eskulapa, jaszczurka zielona, salamandra.

Z ryb: jakie rzadkie gatunki żyją dziko w wodach okolicznych (np. pstrąg)?

Z ptaków: puhacz, orzeł przedni lub inne orły, bocian czarny, kormoran, pelikan, kruk, kraska orzechówka, głuszec, cietrzew, pardwa, łabędź, pluszcz, zimorodek, pszczołojad, czaple, drop, pustynnik i inne.

Z członkonogów: skorpion, rak, tarantula, motyl Apollo, motyl Żeglarek, motyl Mnemozyna, pawik groszkówka (Saturnia Pyri), leśnik wróż (Limenitis Sybilla), jelonek rogacz, kozioróg (Cerambyx heros), nadobnica (Rosalia alpina), krawiec podolski (Lethrus cephalotes), jamnica gruszówka, czerwiec polski i inne.

(Podać miejsca lęgowe rzadkich gatunków).

16) Jakie, czy i gdzie zjawiają się w okolicy owady w ogromnych ilościach (chrabąszcz, szarańcza, mszyce)?

17) Czy w okolicy posiada ktoś rzadkie i cenne okazy przyrodnicze (zwierzęta wypchane, zbiory owadów, zielniki, minerały i skamieliny)?

Przy odpowiedziach należy podać nazwisko i adres właściciela (lub rządcy), na którego gruntach dany okaz się znajduje; krótki opis, w jaki sposób można trwale ochronić; czy drukowano co o tym? Skąd można dowiedzieć się szczegółów?

Pomyślcie, jeżeliby każdy harcerz wynalazł co rok choć jeden przedmiot godny ochrony, ilebyśmy tysięcy zyskali rzeczy, godnych widzenia i poznania, które obecnie giną, niszczone przez nieświadomość lub chęć zysku.

Weźcie to sobie do serca, harcerze!

Odpowiedzi przysyłać: Gł. Kwat. Z. H. P. Warszawa, Al. Ujazdowskie 37, dla sekcji przyrodniczej. *T. Sop.*

Pogotowie ratunkowe w Tatrach.

Byłem w ubiegłym tygodniu na odczycie pułkownika Marjana Zaruskiego, twórcy i długoletniego kierownika Pogotowia ratunkowego w Zakopanem. Instytucja ta wszystkim harcerzom polskim musi być znaną, jako działająca w myśl ideałów, szczególnie pociągających serca młodzieńcze.

Powstało Pogotowie w r. 1905, gdy — ze wzrostem ruchu turystycznego w Tatrach — mnożyć się poczęły wypadki w górach i gdy od szybkiego, sprawnego, umiejętnego poszukiwania i pomocy, coraz częściej zależeć poczęło życie niefortunnych wędrowców.

Utworzyła się więc drużyna ratownicza z najdzielniejszych, najlepiej znających góry taterników, przebywających w Zakopanem, — i to zarówno inteligentów, jak górali przewodników.

Wszyscy członkowie zobowiązywali się uroczyście, że o każdej porze dnia i nocy niezwłocznie się stawią na wezwanie komendanta, porzucając wszelkie swoje zajęcia, i będą bezwzględnie posłuszni wyznaczonym zwierzchnikom. Pułk. Zaruski stwierdza, że nie zdarzył się ani jeden wypadek, w którym to zobowiązanie byłoby złamane.

Pogotowie interwenjowało w ciągu swego istnienia w 35 wypadkach, podejmując wyprawy ratunkowe trwające od 1 dnia do 3 tygodni. Z 52 osób, o których odszukanie i wyratowanie chodziło, 6 osób wogóle dotychczas nie zostało znalezionych, 3 znaleziono po długim przeciągu czasu (po latach) martwe, resztę odszukano podczas doraźnych wypraw ratunkowych. Z tych 18 odnaleziono zabitych, 14 potłuczonych i poranionych, a 11 zdrowych.

Z członków Pogotowia zginął podczas akcji ratowniczej na Małym Jaworowym znakomity przewodnik, Klimek Bachleda, którego śmierć bohaterska swojego czasu głośnem echem się w Polsce odbiła.

Pułk. Zaruski z prostotą, a żywo opowiedział przebieg ważniejszych wypraw, które sam prowadził, ilustrując wykład obrazami świetlnemi.

Z żalem stwierdziłem, że na sali było wśród niedość licznej publiczności tylko 5 skautów. Słuchaliśmy wszyscy 2-godzinnego odczytu niemal z zapartym oddechem. Jeżeli będzie — jak słychać —

powtórzony, baczność! — harcerze, idźcie hurmem posłuchać historji o tych wspaniałych choć cichych czynach,—rozważcie, ile w nich dzielności i poświęcenia „by nieść chętną pomoc bliźnim“. *T. Str.*

Rozpowszechniajcie wszędzie „HARCERZA“ jako pismo młodzieży harcerskiej.

KRONIKA.

Z życia harcerskiego.

Dzień harcerski we Lwowie. Generał Józef Haller podczas swego pobytu we Lwowie odbył w dniu 17 lutego r. b. w sali Sokoła-Macierzy przegląd drużyn harcerskich.

Po przemówieniu komendanta Chorągwi Lwowskiej d-ha prof. Niemczyckiego, odśpiewano: „Wszystko co nasze“ i „Rotę“.

Po przeglądzie udał się generał Haller na zebranie Zarządu Oddziału, gdzie przywitał generała przewodniczący Oddziału, dr. Wiktor Hamerski.

Po posiedzeniu, generał Haller i członkowie Naczelnictwa Z. H. P., druhna Marja Wocalewska, druh dr. Tadeusz Strumiłło i druh Piotr Olewiński—wzięli udział we wspólnej wieczornicy.

Nastrój wieczornicy, w której wzięli udział instruktorzy i instruktorki harcerskie, był prawdziwie harcerski i pozostanie na długo w pamięci uczestników.

W Chorągwi Warszawskiej znów robi się ruch. Harcerze, zorganizowoni w 44 drużynach, podzielonych na 5 hufców, biorą się do roboty. Ciocia YMCia też stara się w tej pracy dopomóc; zorganizowała dla harcerzy kino, naukę języków angielskiego i francuskiego, rysunków, introligatorstwa, ćwiczenia lekkoatletyczne, gry i zabawy. Harcerze warszawscy nie powinni się więc skarżyć, że nie wiedzą, co robić. Redakcja jest ciekawa, co robią, choć jest pewna, że najpierw trzebaby zorganizować kurs pisania (tylko nie na maszynie) listów...

„Polska odrodzona“ podaje z Sokółki wiadomość o drużynie harcerskiej. 3 stycznia r. b. w Sokółce z inicjatywy i pod kierownictwem druha Witolda Bukojemskiego zostały otwarte kursy dla zastępowych harcerzy.

Młodzież chętnie zapisywała się, lecz przyjętych zostało tylko 20 osób, ponieważ na razie tylu było potrzeba.

Praca idzie równo; młodzi harcerze, uświadomieni przez druha Bukojemskiego, dokładają wielkich starań, by w najbliższej przyszłości zorganizować hufiec.

Wyszkoleniu młodzieży dzielnie dopomaga druh Antoni Gauk. Piękne hasła, cele, do których dążą harcerze, wzbudza nadzieję, iż wszystka młodzież sokólska stanie pod znakiem harcerstwa.

Gęś (nie pensyjna, lecz harcerska) wyszła już w drugim numerze. Jest to gazetka litografowana warszawskiego Starszego Harcerstwa. Wcale dużo humoru. Przeczytajcie, to się przekonacie. Gęsi w starym Rzymie ocaliły Rzym. Jakąż rolę odegrają „Gęsi“, wydawane przez Starsze Harcerstwo?

Z Księgi Humoru Hercerskiego. Ktoś tak rzekł do jednego z harcerzy płockich:

„Jeśli w waszem mieście jest dużo podobnych do Ciebie chłopców, to nieprędko da sobie z Wami radę... Naczelnictwo...“ (W pustyni i puszczy... płockiej).

Co skaut wiedzieć powinien.

Przysłowia na czasie. 4 marca: „Na św. Kazimierza skowronek wychodzi z pierza“. 10 marca: 40-stu męczenników — czterdzieści dni takich samych. 12 marca: „Na Św. Grzegorza idzie Wisła do morza“.

Komunikat przyrodniczy. Wieje wiatr wiosenny; pączki drzew nabrzmiewają. Przyleciały czajki i skowronki. Sekcja przyrodnicza.

Gry harcerskie „na czasie“. Precz z zebraniami w pokoju! Niech żyją przechadzki i wycieczki! Zamiast „Kima“ i „wystaw sklepowych“, przedkładamy wam oto inne gry.

1. Wyszukiwanie wronich gniazd na drzewach (wstęp do ćwiczeń spostrzegawczości).

2. Rozpoznawanie gatunków drzew, według kory, pąków i ogólnego konturu.

3. Rozpoznawanie głosów ptaków; a może spróbowalibyście zrozumieć, co ptaki chcą powiedzieć?. Redakcja chętnie te opowieści ptaków w waszym (byle udolnym) przekładzie przedstawi szerszemu światu.

Utrzymanie obuwia. Chcąc, aby obuwie przez dłuższy czas służyło, należy po zdjęciu usuwać kurz i nieczystości, pociągnąć czernidłem i zaraz oczyścić aż do nadania połysku, podeszwy zaś codziennie smarować olejem lnianym. Raz na dwa tygodnie dobrze jest czernidło zmyć letnią wodą i obuwie posmarować olejem lnianym i tak zostawić je przez kilka dni. Kiedy olej wyschnie, obuwie czyścimy czernidłem.

Jeżeli obuwie przemokło, to aby skóra nie stwardniała, należy je wypchać słomą lub szmatami, posmarować olejem i postawić daleko od pieca, aby powoli wyschło. Jeżeli tego nie zrobimy, a obuwie zeschło się i stwardniało, wówczas możemy skórze przywrócić miękkość w sposób następujący: zagrzać jedną kwaterkę oleju lnianego i ćwierć funta sadła i tym smarowidłem, póki jeszcze ciepłe, wycierać obuwie. Następnie zostawić je przez dwa dni w spokoju. Gdyby skóra była jeszcze twarda, smarowanie powtórzyć.

CO CZYTAĆ?

Władysław Nałęcz: Wędrówki artystyczne, Warszawa 1914 r. M. Szczepkowski. Str. 105. Autor jest malarzem, naturą bogatą, wnikliwą, wrażliwą na wszelkie piękno, i umie je innym ukazywać. A że szuka tego piękna w przyrodzie, że lubi wędrówki i, niestrudzenie wędrując po ziemi polskiej i po ziemiach obcych, wrażenia swe notuje w postaci szkiców, obrazów i zapisków, więc nam, harcerzom, jest szczególnie bliski i sympatyczny.

Radzę przeto z piękną jego książką zapoznać się w każdej drużynie.

Składa się ona z kilku części. W pierwszej autor podąża „śladem Sonetów Krymskich Adama Mickiewicza", opowiadając, jak w podróży na Krym usiłował nietylko rzeczy, ale i nastroje opisywane przez poetę odszukać i odtworzyć; podaje też reprodukcję swoich obrazów, z tego dążenia powstałych.

Część druga prowadzi nas na wyspy Lofodeńskie, trzecia — do jezior Szkocji, czwarta — z Warszawy Wisłą do Gdańska, piąta wreszcie — między Kaszubów do Jastarni. Dwie ostatnie aktualne będą dla wszystkich — dziś już dość licznych, a jutro jeszcze liczniejszych — wędrowców, zmierzających Wiślanym szlakiem ku polskiemu morzu.

W r. 1920 wyszły „Wędrówki artystyczne" powtórnie, w szacie podobnej, ale skromniejszej (papier gorszy, odbitki znacznie słabsze, str. 57). Tym razem noszą tytuł inny: „Od Tyńca do Jastarni — szlakiem wodnym naszym, podróż odbył, opisał i zilustrował — W. N.", w czem tylko cz. I — od Tyńca do Warszawy, jest nową, inne zaś są powtórzeniem 2 ostatnich z poprzedniej książki.

Ciekawa rzecz, kiedy to i która polska drużyna zdobędzie się na wycieczkę od źródeł do ujścia Wisły? *T. S.*

Ci, którzy odeszli na wieczną wartę.

Ś. p. Tadeusz Poraj Różański.

Ś. p. Tadeusz Różański pochodził ze Lwowa; był jedynym synem Stan. i Zofji Różańskich. W czasie inwazji rosyjskiej znalazł się wraz z rodziną w Wiedniu. Tu uczęszczał do polskiej Szkoły realnej i był jednym z pierwszych w garstce młodzieży polskiej, która w ciężkich warunkach zorganizowała się w drużynę harcerską im. Króla Jana Sobieskiego. Brał udział we wszystkich jej pracach; zastęp Kruków był jego dumą i chlubą; wydawał przez krótki czas pisemko swego zastępu p. t. „Kruki"; słynne były wyprawy „Kruków" na wiedeńskich Pfadfinderów.

Po manifeście listopadowym zgłosił się Tadzio do polskich legjonów w drugim pułku ułanów. Bunt legjonów naszych spowodował uwięzienie Tadeusza przez Austryjaków i wcielenie go w szeregi armji austryjackiej, walczącej na froncie włoskim. Chwila rozkładu Austrji znalazła Tadeusza na wsi, gdzie przez ukraińskie władze został aresztowany i przebywał długi czas w ukraińskich więzieniach, pod zarzutem, że „może brać udział" w walkach po stronie polskiej. Po odparciu Ukraińców, zgłosił się Tadzio znów do 2 pułku szwoleżerów „rokitniańskich". Ukończył szkołę podchorążych w Warszawie chlubnie, zyskując uznanie u swoich przełożonych i towarzyszy.

Na wiosnę, jako podchorąży, wziął udział w wyprawie kijowskiej i walkach odwrotnych. Był przykładem karności, obowiązkowości, ambicji, odwagi, ofiarności i pogardy śmierci. Został odznaczony krzyżem „Virtuti Militari". W czasie ofenzywy bolszewickiej służył, jako podchorąży 2 pułku szwol. i dowódca szwadronu karabinów maszynowych. Odpierał ataki wrogów w okolicy Lwowa, Kulikowa, Remenowa, Batiatycza, Mostów Wielkich i innych, i spieszył w ostatnich chwilach ze swoimi oddziałami na odsiecz zagrożonemu Zamościowi. Tam, w gorącym ogniu, z bezprzykładną dzielnością walczył. Zaskoczony przeważającą liczbą wrogów, mimo odniesionych ciężkich ran, nie cofnął się i w walce pod Cześnikami (koło Zamościa), pod śmiertelnemi ciosami, zakończył życie w wieku lat 20, dnia 31 sierpnia 1920 r.

Pogrzeb odbył się we Lwowie dn. 30 października 1920. Zwłoki ś. p. Tadzia spoczęły na „cmentarzu obrońców Lwowa". Kochanemu Tadziowi ślą dawni towarzysze prac harcerskich ostatnie „Czuwaj!".

DZIAŁ URZĘDOWY.

Rozkaz Głównej Kwatery M. L. 15 z dn. 2. III. 1921 r.

A. Związkowy Kurs Instruktorski.

I. **Terminy.** Związkowy Harcerski Kurs Instruktorski Naczelnictwa Z. H. P. odbędzie się w czasie od 24 lipca do 23 sierpnia b. r. Zjeżdżanie się uczestników w dniu 23/VII, rozjeżdżanie się 24/VIII. Miejsce kursu zostanie wskazane później. Termin nadsyłania zgłoszeń o przyjęcie upływa 20 maja.

II. **Program** obejmuje wyszkolenie w zakresie próby instruktorskiej przodownika (zobacz Ogólny Regulamin Wewnętrzny), zostanie ogłoszony w pierwszym numerze „Harcmistrza" za rok 1921.

III. **Warunki przyjęcia:** 1) nie mniej niż 17 lat skończonych, 2) stopień wywiadowcy (przygotowanie według punktu d), 3) udział w czynnej pracy przynajmniej od 1/I 1921, w charakterze komendanta, opiekuna drużyny, drużynowego, lub przybocznego, 4) polecenie Inspektora Harcerskiego Min. W. R. i O. P., i O. P., lub Komendanta Chorągwi, Okręgu, Hufca samodzielnego, 5) zobowiązanie do conajmniej rocznej pracy w Z. H. P., 6) posiadanie niezbędnych przedmiotów wyprawy harcerskiej, 7) opłacenie z góry kosztów utrzymania na kursie, kwota zostanie później ustalona, a nie będzie przenosić 2000 m., 8) przedstawienie książki służbowej z „kartą zdrowia" i z „kartą sprawności fizycznej", wypełnionemi na podstawie badań nie wcześniejszych, jak 15 lipca 1921 r., 9) świadectwo lekarskie, zezwalające na udział w kursie.

UWAGA:

1) Pierwszeństwo będą mieli starsi, posiadający wyższy stopień, pełniący odpowiedzialniejszą służbę.

2) Nauczyciele, deklarujący czynny udział w pracy harcerskiej, mogą w wyjątkowych wypadkach uzyskać zwolnienie od warunku (3), i mogą być przyjęci niezależnie od stopnia harcerskiego.

3) Komendanci, polecający kilku kandydatów, są obowiązani przedstawić w jakiej kolejności ich polecają, aby w razie braku miejsca można było przyjąć najbardziej zasługujących. Polecenie ma być na wykazie służby każdego kandydata osobno.

4) Przyjeżdżający na kurs bez przedmiotów wyprawy wskazanych poniżej, jako niezbędnych, — nie będą przyjęci do obozu.

5) Nie mogący brać udziału w poszczególnych ćwiczeniach z powodu stałych niedomagań, zostaną zwolnieni z kursu.

IV. Przygotowanie. Wszystkie kursy dotychczasowe wykazały, że uczestnicy przyjeżdżają na kurs bez należytego przygotowania, wskutek tego program kursu musiał być dostosowany do niższego poziomu, na czem tracili lepiej wyszkoleni. Z tego powodu zwracam uwagę, że przed kursem należy sumiennie przejrzeć program próby na wywiadowcę i sprawdzić dokładnie swoje wiadomości, nabrać wprawy w sygnalizowaniu, przynajmniej Morse'm, orjentowaniu się, tropieniu i t. d.

Prócz tego należy przed kursem przeczytać (niezależnie od tego, czy te książki zna się już, czy nie): 1) Schreibera — Piaseckiego: „Harce młodzieży polskiej", 2) Stanisława Sedlaczka: „Szkoła Harcerza", 3) H. Glassa: „Książeczka Harcerza" (przerobić materjał techniczny), 4) Dra Osmólskiego: „Higjena w Harcerstwie", 5) Dra Jaroszyńskiego: „Rozwój fizyczny dziecka", (5) i 6) w druku u Arcta w Warszawie), 7) Piasecki: „Wychowanie fizyczne", 8) Dra Piaseckiego: „Gry i zabawy ruchowe", 9) Sikorski: „System Linga" lub Regulamin „Wychowania Fizycznego" — wydawnictwa księgarni wojskowej.

V. Wyprawa. Rzeczy konieczne: 1) 2 zmiany bielizny (prócz kompletu na sobie), spodeńki kąpielowe, 4 pary skarpetek, 2 ręczniki, 2 prześcieradła, ścierka do naczynia, 4 — 6 chustek do nosa, siennik, 2 poszewki, woreczek na brudną bieliznę. 2) Ubranie szare, sportowe (podniszczone do podchodzenia, i t. p.), koszula skautowa, pas, wygodne mocne obuwie, pantofle lub drewniaki (na zmianę do gimnastyki i gier; można tego szczegółu wyprawy nie posiadać, ale wtedy uczestnik będzie musiał boso ćwiczyć), peleryna lub palto, koc, (mieszkać będą uczestnicy prawdopodobnie pod namiotami, wobec chłodnych nocy bardzo polecam wziąć 2 koce), kapelusz skautowy, furażerka lub rogatywka. 3) Menażka, manierka, kubek (nie zamały!), łyżka, widelec, nóż. 4) Szczotka do włosów, grzebień, szczoteczka do zębów, pasta lub proszek, mydło do mycia i do prania. 5) Przybory do szycia (nici białe, czarne, igły, nożyczki, naparstek), guziki, agrafki, szpilki, kilka metrów sznurka, kawałek drutu, zapałki, 2 świece, kompas, gwizgek, nóż skautowy, notes, papier, zeszyty do notowania wykładów, ołówki do rysowania i pisania, guma, linijka. 6) Plecak lub torba. 7) Linka, para małych chorągiewek, jedna duża chorągiewka sygnalizacyjna, siekierka lub łopatka saperska. 8) Dowolna mapa wojskowa, (pożądana mapa okolic obozu). 9) Laska skautowa.

Wyżej wymienione przedmioty musi posiadać każdy uczestnik kursu. Drobiazgi powinny być w osobnych woreczkach lub pudełkach. 2 woreczki czyste na żywność. Linkę, chorągiewki, siekierkę lub łopatkę, mapę — pożyczyć w drużynie.

Rzeczy pożądane: Zegarek, szczotka do ubrania, szczotka do butów, sweater, latarka elektryczna, aparat fotograficzny, lornetka, apteczka polowa, rower, krokomierz, taśma miernicza, płótna namiotowe, przybory pionierskie, książki skautowe, podręczniki, zbiory pieśni i wierszy.

UWAGA: Główna Kwatery czyni starania o dostarczenie przedmiotów wyekwpowania po możliwie niskich cenach.

VI. Zgłoszenia nadsyłać przed 20 maja 1921 r. pod adresem: Warszawa, Al. Ujazdowskie 37 m. 12, Naczelnictwo Z. H. P. na formularzach, które można nabyć tamże w cenie 8 marek za sztukę.

B. Związkowy Wędrowny Kurs Instruktorski.

Wędrowny Kurs Naczelnictwa Z. H. P. organizuje druh Tadeusz Strumiłło. Bliższe szczegóły zostaną podane później.

C. Kursy Chorągwi i Okręgów.

Wzywam Komendy Chorągwi i Okręgów do przedstawienia programów kursów letnich, projektowanych przez Komendy. Kursy instruktorskie należy tak organizować, aby, o ile możności, termin ich nie schodził się z terminem kursu związkowego. Komendy Chorągwi i Okręgów, pragnące przeprowadzić po ukończeniu kursu próby instruktorskie, winny jaknajwcześniej zawiadomić o tem Główną Kwaterę z podaniem przypuszczalnego terminu próby, celem delegowania przedstawiciela Naczelnictwa i mianowania komisji próby.

D. Instruktorzy dla kursów.

Wzywam wszystkich Druhów, którzy mogliby wziąć udział w kursach związkowych, Chorągwi lub Okręgów w charakterze drużynowych, zastępowych kursowych, instruktorów do poszczególnych działów — o zgłaszanie się do Naczelnictwa z podaniem kwalifikacji, warunków, terminu, w którym mogą podjąć się pracy na kursach. Czuwaj!

(—) St. Sedlaczek

Podharcmistrz i Naczelnik Głównej Kwatery.

Za zgodność: *(—) Olgierd Grzymałowski*

Podharcmistrz i przyboczny N. G. K. M.

Zapytania do odpowiedzi.

1. Co to są fylity?
2. Czem się rośliny bronią?
3. Co to jest Wystruć i dlaczego jest ciekawy.
4. Co to jest andezyt?
5. Co to jest histoliza?
6. Co to jest inwolucya?

Redakcja proponuje, aby do dwóch tygodni harcerki i harcerze przysłali odpowiedzi. Szukać ich trzeba, pytając wszystkich lub szperając po książkach. Nazwiska przysyłających odpowiedzi będziemy podawać w „Harcerzu". Równie, udzielać nagród za najlepsze odpowiedzi.

HUMOR HARCERSKI.

Na I Zjeździe Walnym Oj. Jacek Woroniecki wygłasza gawędę, a, poruszając doniosłą wagę Tatr polskich dla harcerzy, mówi:

„Ja się dziwię nawet, że Giewont dotąd nie został mianowany podharcmistrzem..."

Dh Sedlaczek (do siebie): „Nie nadesłał wykazu służby..."

OD ADMINISTRACJI.

1. Administracja Harcerza zawiadamia szanownych czytelników, że ci prenumeratorzy, którzy już opłacili pismo za pierwszy kwartał 1921 r., otrzymają „Harcerza" po starej cenie, za cały kwartał. Ci, którzy zamówili, ale nie opłacili, zapłacą za kwartał I-szy 240 marek, mies. 80 mk. Tę samą cenę płacić będą nowi prenumeratorzy.

2. Numer pojedyńczy „Harcerza" kosztuje 25 mk.

3. Będzie wstrzymana wysyłka pisma tym, którzy w czasie najbliższym nie wniosą opłaty za prenumeratę.

Treść numeru 10:





Administracja: K.-Przedm. 5. Tel 145-54. Redakcja: Aleje Ujazdowskie 37 m. 12. Tel. 266-85.

Wydawca: Związek Harc. Polsk. w osobie Ignacego Kozielewskiego. Redaktor: Ignacy Kozielewski.

Druk. i Lit. p. f. „JAN COTTY" w Warszawie, Kapucyńska 7.